Nr. 691. [594] Kraków. Poniedziałek 22 Listopada 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Drogi w Czarnogórze i Albanii.

Pod powyższym tytułem ogłosił „Pester Lloyd" następujące studyum wojskowo-geograficzne, tak bardzo obecnie aktualne:

W przebiegu działań wojennych przeciwko Serbii, uwaga powszechna zwraca się coraz bardziej na drogi pochodowe w Albanii i Czarnogórze. Posiadają one doniosłe znaczenie najpierw jako linie odwrotu rozbitych wojsk serbskich, a następnie jako domniemane linie połączenia wojsk posiłkowych czwórporozumienia z armią serbską.

Cofające się wojska serbskie coraz bardziej zbliżają się do granicy Czarnogóry i Albanii. Począwszy od wyżyn położonych nad granicą bośniacką na wschód od Wyszehradu prawie w prostej linii aż do bułgarskiego frontu w południowych górach starej Serbii, jest granica zamknięta przez wojska austryacko-węgierskie i niemieckie, na wschodzie zaś łączą się z tą linią wojska bułgarskie, stojące nad Morawą bułgarską. Z pod Wranja front bułgarski ciągnie się przez Skoplje i Tetowo (Kalkandelen) dalej, zamykając za pomocą zwrotu na zachód potężne półkole, wśród którego Serbowie wykonywają swój odwrót.

Południowa granica tego półkola, względnie jego średnica ciągnie się mniej więcej równolegle do kolei Skoplje—Mitrowica i dalej na północ w kierunku Nowy Bazar—Sienica aż do krańca Czarnogóry. Linia ta mierzy około 250 kilometrów. To jest ostatnia brama, przez którą armia serbska w swoim odwrocie na pole Kosowe i do dawnych sandżaków Nowego Bazaru i Skoplje może łączyć się ze światem za pośrednictwem Czarnogóry i Albanii.

Ale jakie są możliwości tego połączenia ze światem?

Kraina, do której cofają się Serbowie, jest jedną z najdzikszych i najbardziej zamkniętych w Europie. Mapy nie dają należytego obrazu tej krainy, w której znajdują niezbadane dotąd jeszcze okolice. I tak przełęcz Mokrą Planinę, wiodącą w dolinę Plawy, zwiedziło przelotnie dwóch tylko podróżników, Viquesnel w roku 1842 i Wiets w roku 1868. Cała ta kraina składa się z dinarskich grzbietów gór, idących do siebie równolegle, ale tutaj ten system pogmatwany jest przez poprzeczne pasma gór, przez wąwozy, jary, rozpadliny. Wszędzie skały i usypiska kamienne, nawet w dolinach nie ma urodzajnej ziemi.

Tak wygląda kraj, przez który mają przyjść Serbom z pomocą posiłki sojuszników. Zarówno geograf jak strategik jasno przewiduje los, który wśród podobnych warunków stanie się udziałem Serbów.

Wojska czwórporozumienia, które chcą przedrzeć się przez ten kraj, podejmują się zadania, któremu, jak świadczy historya, nie podołało dotąd żadne mocarstwo, nie wyłączając państwa rzymskiego. Geologiczne ukształtowanie terenu tworzy tu niepokonane przeszkody. — Szlak pochodowy wiódł zawsze przez centrum półwyspu bałkańskiego, gdyż Macedonia, Tracya i część Serbii mają starsze góry, których system jest dyametralnie przeciwnym systemowi gór Bałkanu zachodniego, a które są rozdzielone obszernemi dolinami wielkich rzek. Doliny grupują się nad Wardarem i Morawą i łączą się w głębi Serbii. Tędy od niepamiętnych czasów odbywał się cały ruch, ale tę drogę straciły już mocarstwa czwórporozumienia, a nie mogą ani w Albanii, ani w Czarnogórze znaleźć innej drogi.

Jak wyglądają tutaj istniejące drogi? Wybrzeże Albanii połączone jest z wnętrzem kraju i z wnętrzem półwyspu Bałkańskiego za pomocą dróg, wielce niedostępnych. Zbudowany i używany już w czasach rzymskich gościniec stał się dzisiaj dróżyną górską i wiedzie ze Skutari do Prizrenu przełęczą Cafa—Malit, wznoszącą się na 945 metrów. Część tej drogi, idąca z Meduy przez Skutari do Djakowy, ma 120 kilometrów długości, ale z tego do ruchu kołowego nadaje się tylko 36 kilometrów. Reszta aż po dolinę pod Djakową jest nawet dla mułów i koni karkołomną. Z wyjątkiem krótkiego (22 kilometry) biegu rzeki Fani cały teren jest kamienisty. Dróżyna ta od wsi Brut w dorzeczu Driny wiedzie do Prizrenu, stąd atoli ciągnie się nieopisanie zła droga na przestrzeni 50 kilometrów do Werisowic, stacyi kolei Skoplje—Mitrowica. Dla celów strategicznych linia ta jest zupełnie nieużyteczną. Podczas wojny bałkańskiej przedarły się tędy wojska serbskie, ale potrzebowały do tego kilku tygodni czasu.

Z pod Skutari wiodą trzy drogi wzdłuż rzeki Fani na północ w dolinę Gusinje, dokąd przedewszystkiem powinny dążyć posiłki dla Serbii. Te trzy drogi ciągną się wśród potężnych gór wapiennych. Pierwsza droga wiedzie nad rzeką Cem przez przełęcz Predelec (1350 metrów) w dolinę Graniczar, a następnie w zagłębie Gusinje; druga droga ciągnie się przez przełęcze Cafa Saus, Cafa Prskasit, gdzie mieszka plemię Pulti, następnie zaś przez przełęcze Cafa Bosit i Cafa Pejs; wreszcie trzecia droga ciągnie się doliną Pronisat, przez przełęcze Cafa Stegu i Cafa Pejs w stronę Gusinja. Ta trzecia droga jest najbardziej używana, ale tylko dlatego, że mniej więcej w połowie tej linii jest ona najmniej stromą. Innych dróg od południa przez Albanię północną ku frontowi serbskiemu nie ma.

Nie lepszem jest położenie na innych odcinkach. I tak w Albanii środkowej istnieje dla ruchu kołowego jedyna droga Durazzo—Tirana, mierząca 30 kilometrów. Dalej do Elbassanu wiedzie droga wśród pustyni kamiennej Krabe. Tutaj mogą jedynie muły i to powoli odbywać pochód. Również niedostępnym jest teren od Elbassanu do Dzury. Stąd aż do Strugi nad jeziorem Ochrida wiedzie wprawdzie gościniec, mający 35 kilometrów długości, ale na tej przestrzeni znajdują się liczne przepaści i przełęcz Cafa Sane.

Plany czwórporozumienia uwzględniały zawsze te linie, a wedle doniesień prasy nieprzyjacielskiej mają one dziś jeszcze swoje miejsce w obliczeniach militarnych, co prawda jako złe konieczne. W ostatnich czasach zaczęły mocarstwa porozumienia myśleć o innych komunikacyach. Dwie mianowicie istnieją rzekomo linie, nad któremi odbywa się gorączkowa praca, ażeby wreszcie pospieszyć z pomocą Serbii, a na razie zaopatrywać ją w zapasy wojenne. Jedna z tych linij wiedzie z Antiwari do byłego sandżaku nowobazarskiego, druga z Santi Quaranta do Monastyru. Na obu tych liniach trudności terenu górskiego istnieją w całej pełni.

Z Antiwari do Wirbazaru wiedzie kolej wąskotorowa, która atoli nie nadaje się do przewozu wojsk i nie ma tego nawet znaczenia, co idąca do niej równolegle droga. Linia Antiwari—Rjeka ma 37 kilometrów długości. Dalszy jej ciąg idzie ponad jeziorem Skutari przez Podgoricę do Nożicy, ma 50 kilometrów długości i nadaje się do transportów. Ale pomiędzy Nożicą a Małesewem na przestrzeni 16 kilometrów ciągnie się tylko ścieżka pośród olbrzymich szczytów, natomiast dalej do Kolasina istnieje dobra droga. Dalsza linia pomiędzy Kolasinem a Andrejowicą jest częściowo dobra, częściowo zła. Droga z Andrejewicy do Berany (20 kilometrów), stąd do Ipeku, a z Ipeku do Mitrowicy (50 kilometrów) idzie przez teren niedostępny. Z całej linii, mierzącej 220 kilometrów, tylko 103 kilometry są właściwą drogą, reszta nie nadaje się do celów strategicznych. Cała ta prawie przestrzeń jest po prostu pustynią kamienną. Wszędzie wznoszą się nagie góry do wysokości co najmniej 1000 metrów. A są tutaj szczyty, wznoszące się na 1700 metrów, jak Smiljawica Planina, a nawet na 2170 metrów, jak góra Wizitor.

Grzbietem gór wiedzie ścieżka do źródeł Bystrycy, a dalej do Ipeku i w dolinę Metohia. Tutaj kończą się niepokonane trudności terenu górskiego. Nielepszą jest linia Berana—Nowy Bazar.

Druga linia, którą mają na myśli strategicy czwórporozumienia, wiedzie przez Albanię południową. Tutaj teren równie jest bardzo niekorzystny. Droga wiedzie z Santi Quaranta na północny wschód. Santi Quaranta jest portem bardzo lichym, a za nim teren natychmiast wznosi się stromo. Droga, która stąd idzie, łączy się z gościńcem Janina—Korica. Poza wgłębieniem Koricy, pod Han Swesta, droga rozdziela się na dwa ramiona. Jedno ramię wiedzie przez Resnę do Monastyru, drugie przez Dewol do Floriny. Tutaj trudności terenu są także bardzo wielkie.

Temi drogami mają iść posiłki dla Serbii. Już sam fakt, że tak karkołomne pochody strategiczne musi obmyślać czwórporozumienie, świadczy o beznadziejnem położeniu Serbii.

Obsadzenie Nowego Bazaru.
Bitwa na Kosowem Polu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 listopada.

Urzędownie ogłaszają dnia 21 listopada 1915:

Austro-węgierska grupa wojsk mimo usadowionych na północ od Cajnicy Czarnogórców wymusiła przejście przez górną Drinę.

Niemieckie wojska obsadziły Nowy Bazar. Na wschód stamtąd odrzuciła austro-węgierska kolumna nieprzyjaciela w dolinie Ibaru. Liczba wziętych wczoraj w tym obszarze jeńców przenosi dwa tysiące.

U wejść na Kosowe Pole gwałtowna walka.

Rosyjski teren wojny

Na Wołyniu i nad Styrem miejscami walka działowa, przyczem Rosyanie używają bomb, napełnionych gazami. Zresztą niema szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Włosi sprowadzili ponownie siły zbrojne z frontu tyrolskiego w Goryckie. Przy użyciu takich wzmocnień atakuje nieprzyjaciel ponownie cały gorycki przyczółek mostowy. Pod Monte Sabotino załamało się kilka ataków w naszym ogniu. W odcinku Oslavija udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszej linii obronnej. Kontratak doprowadził jednak znowu do odebrania tej pozycyi z wyjątkiem jednego szczytu na północny wschód od tej miejscowości, o który trwa jeszcze walka. Trzy nieprzyjacielskie ataki na Pewmę spełzły na niczem wśród ciężkich strat.

Szczególnie silne ataki skierowano także tym razem na Podgorę. Także i tu odparto krwawo Włochów. Obszar z obu stron Monte San Michele znajdował się pod silnym ogniem działowym. Po południu ruszyły na północnym stoku góry znaczne nieprzyjacielskie siły. Atak ich załamał się w naszym ogniu krzyżowym. Podobny los spotkał kilka ataków na odcinek San Martino i na północ od przyczółka mostowego Gorycya na zamknięcie drogi koło Zagory.

W Tyrolu odparli obrońcy Coldilany dwa włoskie ataki na szczyt tej góry.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 22 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 21 listopada 1915.

Zachodni teren wojny.

Na linii Ypern—Zonnebeke powiodło się większe wysadzenie przez nasze wojska w nieprzyjacielskiej pozycyi. Francuskie wysadzenia na południowy wschód od Souchez i koło Combres były bez rezultatu. Koło Souchez uprzedziliśmy Francuzów w obsadzeniu wybuchowego lejka i utrzymaliśmy się w nim wobec usiłowanych ataków. Na reszcie frontu w rozmaitych miejscach żywe walki ogniowe.

Nasze aparaty lotnicze obrzuciły zakłady kolejowe na linii Poperinghe—Fournes znaczniejszą ilością bomb; zauważono celne rzuty.

Angielski naczelny komendant powiada w sprawozdaniu z 15 X. o naszych atakach na południowy zachód od Loos w dniu 8 października, że według wiarygodnych szacowań leżało 8 do 9.000 poległych Niemców przed angielsko-francuską pozycyą. — Twierdzenie to było zwykłym wymysłem. Nasze ogólne straty w poległych, zaginionych i zmarłych wskutek odniesionych ran wynosiły 763 ludzi.

Wschodni teren wojny.

Położenie na ogół niezmienione.

Bałkański teren wojny.

Niemieckie wojska generała Kövessa obsadziły Nowy Bazar.

Armia generała Gallwitza i prawe skrzydło armii Bojadjewa walczą o wyjście z doliny rzeki Lab na północ od Prisztiny. Liczba wziętych dnia 19 bm. do niewoli Serbów podwyższyła się na 3.800. Wczoraj wzięto do niewoli 4.400 żołnierzy.

Naczelne kierownictwo armii.

Zboże rumuńskie dla monarchii.

Wiedeń, 22 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Bukaresztu:

Jak się »Agrarul« dowiaduje z ministerstwa skarbu, **przybyły do Bukaresztu austryackie i węgierskie komisye wojenne i rozpoczęły układy z wielkimi dostawcami zboża o zakupno 100.000 wagonów zboża.**

Uroczystość w austro-węgierskiej kolonii w Bukareszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bukareszt, 22 listopada.

Dla uczczenia 20-letniego istnienia »Związku rodaków z Austryi i Węgier« odbyła się wczoraj w budynku austro-węgierskiego klubu uroczysta wieczornica, z której dochód przeznaczono w równych częściach na austro-węgierską, niemiecką, turecką i bułgarską opiekę wojenną. W uroczystości wzięli udział prócz członków kolonii sprzymierzonych państw, austro-węg. poseł hr. Czernin z małżonką, urzędnicy poselstwa oraz austro-węg. konsul jak i zastępcy innych poselstw. Po koncercie kwartetu smyczkowego wygłosił przemowę prezes związku wicekonsul Pap, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy.

Wkroczenie Bułgarów do Monastyru.

Wiedeń, 22 listopada.

»Neues Wiener Tagblatt« donosi z Rotterdamu:

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« ogłasza następujący telegram z Rzymu:

»Tribuna« ogłasza wiadomość, otrzymaną z Salonik od swojego sprawozdawcy wojennego, że przednie straże wojsk bułgarskich wkroczyły do Monastyru.

Ostrzeliwanie Gorycyi maskowaniem niepowodzeń.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berno szwajcarskie, 22 listopada.

Wojskowy współpracownik »Basler Nachrichten« pisze, iż ostrzeliwanie Gorycyi daje poznać, że idzie przeważnie o wyraźne wrażenia na zewnątrz, **by przez to usunąć wrażenie niepowodzeń poprzednich.** Inaczej nie możnaby wytłómaczyć sobie faktu, że Gorycyę, którą już przecież oddawna można było wziąć pod ogień, dotąd ochraniano i dopiero teraz wzięto pod niszczący ogień ciężkiej artyleryi.

Komunikat bułgarski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 listopada.

Bułgarska agencya telegraficzna donosi pod datą 19 bm. Urzędowo donoszą:

Pościg rozbitej armii serbskiej trwa dalej jak najenergiczniej. Nasze armie po zaciętych walkach zbliżyły się z północy, wschodu i południa do Prisztiny. Wzięto do niewoli 1.800 żołnierzy i pół serbskiej eskadrony.

O ustąpienie Francuzów z Macedonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 listopada.

»Echo de Bulg.« reprodukuje artykuł byłego francuskiego antimilitarysty Herve, który domaga się albo detronizacyi króla Konstantyna albo **załadowania z powrotem na okręty wojsk sprzymierzonych,** i zaznacza: Króla Konstantyna nie można zdetronizować, gdyż Grecya nie jest Tunisem, Marokiem czy Madagaskarem, a król nie jest zależnym od łaski Paryża lub Londynu księciem, lecz panującym, ukoronowanym z woli narodu greckiego i otoczonym przywiązanym do niego narodem. W tych okolicznościach nie pozostaje Francuzom, którzy wylądowali w Macedonii, nic innego do zrobienia, jak **wsiąść z powrotem na okręty i oddalić się z Salonik. Francuscy żołnierze, którzy pierzchnęli przed Bułgarami pod Krivolakiem i nad Czerną, pojęli to i pytają się zdziwieni, dlaczego mają się bić z Bułgarami?**

Powrót uwolnionych z Serbii jeńców.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 listopada.

Onegdaj w nocy przybyło tu około 400 rannych jeńców austro-węgierskich z Serbii, żołnierzy i podoficerów. Znajdowali się oni po największej części w opłakanym stanie. Wielu z nich skutkiem niedostatecznego lub złego leczenia, względnie skutkiem całkowitego zaniedbania opieki lekarskiej stało się kalekami. Dla rannych tych przygotowano na tutejszym dworcu kolejowym posiłek i obdarzono ich podarkami. Bułgarskie organa sanitarne wogóle w sposób godny uznania starały się o rannych jeńców. Rano odjechali jeńcy koleją do Łom Palanki, skąd udadzą się parowcem dunajowym w dalszą drogę. Równocześnie odjechało także 14 rannych austro-węgierskich oficerów, którzy przedtem tu przybyli.

Flota rosyjska w drodze na Bułgaryę.

Budapeszt, 22 listopada.

»A Nap« donosi z Bukaresztu:

Wedle nadchodzących tu wiadomości, **flota rosyjska zbliża się pod Warnę i Burgas.**

Z Sebastopolu i Odesy odpłynęło kilka okrętów transportowych.

Pośród wojsk rosyjskich na besarabskiej granicy panuje gorączkowa czynność.

Blokada Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 listopada.

Dzienniki donoszą z Aten pod datą 20 bm.: Angielski poseł zawiadomił, iż **mocarstwa entente postanowiły ekonomiczną i handlową blokadę Grecyi.**

Ograniczenie ruchu pocztowego między Egiptem a Grecyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Aleksandrya, 22 listopada.

(Biuro Reutera). Egipskie towarzystwa ubezpieczeniowe nie chcą przyjmować ubezpieczeń greckich okrętów. Również egipska poczta nie przyjmuje żadnych przekazów wartościowych do Grecyi.

Kitchener w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 22 listopada.

Biuro Reutera donosi pod datą 20 bm.:

Lord Kitchener przybył tu i został w towarzystwie posła angielskiego przyjęty przez króla greckiego na przeszło godzinnej audyencyi. Następnie odwiedził Kitchener prezydenta gabinetu Skuludisa. Wieczorem Kitchener odjechał.

Anglia jeszcze liczy na Grecyę.

Rotterdam, 22 listopada.

»Times« donosi:

Wedle wiadomości, zasługujących na wiarę, Grecya na wypadek cofnięcia się wojsk anglo-francuskich na terytoryum greckie zachowa się **tak samo,** jak przy lądowaniu tych wojsk w Salonikach.

Polemika o Dardanele.

Amsterdam, 22 listopada.

Donoszą tu z Londynu, że wedle urzędowych zapewnień nie jest prawdą, jakoby Anglia zawiadomiła Rosyę o postanowieniu wycofania wojsk angielskich z półwyspu Gallipoli.

Genewa, 22 listopada.

Tuż przed zakończeniem posiedzenia anglo-francuskich obrad gabinetowych Asquith podał do wiadomości uczestników obrad telegram, w którym generał Monroe, naczelny komendant wojsk na Galipoli, donosi, że artylerya turecka została bardzo znacznie wzmocniona i że dowóz wszelkich potrzeb dla wojsk koalicyi jest bardzo utrudniony. *To jest głównym powodem,* dla którego Monroe doradza usunięcie się z półwyspu Gallipoli. Ministrowie uchwalili w sprawie tej zasięgnąć rady Kitchenera.

Fortyfikowanie wyspy Korfu.

Genewa, 22 listopada.

»Figaro« donosi, że Grecy ufortyfikowali bardzo silnie wyspę Korfu.

Serbia czy Egipt?

Berlin, 22 listopada.

»Vossische Ztg.« donosi z Konstantynopola:

Na podstawie wiarygodnych wiadomości sądzą tutejsze koła wojskowe, że prawdopodobnie wojska serbskie opuszczą linię Gewgheli—Doiran **i cofną się do Albanii.** Podobno lord Kitchener oświadczył, że Anglia **nie może nadal brać udziału w wojnie bałkańskiej wobec niebezpieczeństwa, grożącego Egiptowi.**

W kołach dyplomatycznych wywołał wrażenie fakt, że poselstwo francuskie w Atenach ogłosiło sprawozdanie, które podnosi, że **Anglicy dotąd w walkach z Bułgarami nie brali udziału.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 22 listopada.

(Ag. Milli). Główna kwatera donosi:

Front w Dardanelach: Koło Anaforta spędziła jedna z naszych patroli z powrotem do okopów nieprzyjacielski oddział, przyczem zdobyto 1.000 worów z piaskiem i mnóstwo łopat i motyk.

W Kujun-Limanie zniszczył nasz oddział inżynieryi jeden holownik, który się tam rozbił. **Nasz torpedowiec trafił granatem nieprzyjacielską łódź torpedową.** Nieprzyjacielski okręt otoczony dymem uciekł.

Koło Ariburnu trwa dalej ogień działowy i bombami.

Koło Sed-il-Bahr ogień piechoty i z karabinów maszynowych, oraz intenzywny ogień działowy. Nasza artylerya zniszczyła nieprzyjacielski dom blokowy w Kerewidere oraz wyrządziła artyleryi nieprzyjacielskiej szkody. Zresztą nic ważniejszego.

Konferencya dyplomatów w Sofii.

Wiedeń, 22 listopada.

Donoszą tu z Sofii:

Prezydent gabinetu bułgarskiego Radosławow miał konferencyę z posłami **Austro-Węgier, Grecyi i Holandyi.** Narady trwały **niezwykle długo.** Koła polityczne przywiązują do tej konferencyi nadzwyczajną wagę.

Misya austr. Czerwonego Krzyża w Sztokholmie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 listopada.

Delegaci Czerwonego Krzyża austryackiego i węgierskiego na konferencyę w sprawie jeńców wojennych, bar. Spiegelfeld, hr. Apponyi i radca dworu Farkas, przybyli tu dnia 18 bm. Delegatów przyjął król i książę Maks badeński, którzy okazali dla konferencyi najwyższe zainteresowanie.

Dar kanclerza dla Niemców w Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lipsk, 22 listopada.

Poprzednio kanclerz rzeszy Bethmann-Hollweg ofiarował w czerwcu br. komitetowi lipskiemu dla potrzebujących pomocy Niemców w Galicyi i na Bukowinie 20.000 m. Obecnie ofiarował kanclerz znowu 10.000 m. na ratunkową ekspedycyę w oswobodzonej Galicyi. Ogółem zebrał komitet 165.000 marek.

Rosyjskie przygotowania w Besarabii.

Wiedeń, 22 listopada.

„Pester Lloyd“ dowiaduje się z Salonik:

Z wiarogodnego źródła dowiadują się tutaj, że **Rosyanie skoncentrowali w Besarabii 300.000 ludzi.**

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 20 bm.: W kilku miejscach frontu pod Rygą gwałtowny ogień działowy. Na zachód od Dźwińska musieli Niemcy porzucić swe pozycye w okolicy kolei do Poniewieża. W opuszczonych przez nieprzyjaciela okopach znaleźliśmy znowu broń, amunicyę i niepogrzebane zwłoki.

Na innych odcinkach od Rygi aż do Prypeci niema żadnej zmiany.

Na lewym brzegu Styru zdołał nieprzyjaciel utrzymać się w zajętym terenie, ale dnia 19 b. m. odebraliśmy miasto Czartorysk; toż samo wieś Koźmińce na lewym brzegu Styru w dół rzeki od Czartoryska (5 klm.)

Bunt na rosyjskich okrętach wojennych w Helsingforsie.

Berlin, 22 listopada.

„Berliner Lokal Anzeiger“ donosi z Kopenhagi:

Wiadomości, dochodzące z Finlandyi do Sztokholmu, mówią, że **na pokładzie okrętów wojennych, stojących w porcie helsingforskim, wybuchł poważny bunt.** Część zbuntowanych marynarzy rozstrzelano, zanim zdołano przywrócić spokój.

General Ruzskij o wojnie.

Berlin, 22 listopada.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

»Birżewyja Wiedomosti« ogłaszają sensacyjną rozmowę z generałem Ruzskim, w której generał przestrzega społeczeństwo rosyjskie przed zbyt daleko idącemi nadziejami na zwycięski wynik wojny. Podnoszone ustawicznie przez rosyjską prasę znużenie i wyczerpanie wojną wojsk niemieckich **nie odpowiada rzeczywistości.** Może tylko wyrazić nadzieję, że takie niespodzianki, jakie przyniósł był początek wojny, nie mogą zajść w przyszłości. Stanowcze rozstrzygnięcie wojny sprowadzą na zachodzie nowe czarne wojska francuskie oraz świeże wojska kolonialne angielskie, na froncie wschodnim zaś niewyczerpany materyał ludzki Rosyi. Generał Russkij zauważył wkońcu, że czas jest piątym sprzymierzeńcem Rosyi.

Wyjazd Churchilla z Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 22 listopada.

Według doniesienia Maasbode z Londynu, Churchill odjechał już do swego pułku do Francyi.

Dymisya gabinetu w Portugalii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 listopada.

Biuro Reutera donosi z Lizbony:

Gabinet ustąpił. Parlament zbierze się dnia 2 grudnia na nadzwyczajną sesyę.

Długi państwowe Austryi.

Komisya dla kontroli długów państwowych ogłosiła urzędowy wykaz długów państwowych Austryi z końcem pierwszego półrocza finansowego roku 1914/15, to jest w dniu 31 grudnia 1914 roku. Na owo pierwsze półrocze finansowego roku 1914/15, czyli na drugie półrocze 1914 roku przypada 5-miesięczny okres wojny, wykaz więc wspomniany obejmuje te wszystkie kredytowe operacye finansowe, które w tym czasie w Austryi zostały w porozumieniu z komisyą dokonane celem pokrycia wydatków na wojnę. Przeprowadzone zostały następujące operacye kredytowe:

Pierwsza pożyczka wojenna w sumie koron 2.200,746.900. Coroczne odsetki od tej kwoty wynoszą 121,041.079 koron.

Pożyczka lombardowa, zaciągnięta w Banku austro-węgierskim na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 4 sierpnia 1914 roku, a pokryta 5-procentowemi bonami skarbowemi w nominalnej wartości 600 milionów. Pożyczka ta wynosi 510 milionów, zaś roczny procent 30 milionów. Na podstawie rozporządzenia cesarskiego z dnia 4 sierpnia 1914 roku zaciągnięta została w wymienionej instytucyi kredytowej druga pożyczka lombardowa w kwocie 1.272 milionów koron na podkładzie bonów skarbowych w nominalnej sumie 600 milionów koron. Procent roczny wynosi 12,720.000 koron. Obie pożyczki razem wynoszą 1,782 miliony koron, a roczne odsetki od nich 42,720,000 koron.

Pożyczka w Banku austro-węgierskim na weksel solo w kwocie 826,800.000 koron z rocznem oprocentowaniem w sumie 8,268.000.

Pożyczka w konsorcyum banków berlińskich w kwocie 200 milion. marek, czyli 235,200.000 koron na jednoroczne bony państwowe z rocznem oprocentowaniem w kwocie 14,112.000.

Do końca grudnia 1914 roku operacye kredytowe na cele wojny wyniosły 5.044 milionów koron z oprocentowaniem w kwocie 186,141.079 koron na rok. Operacye kredytowe na Węgrzech stanowią osobny dział państwowo-finansowy.

Wszystkie długi państowe Austryi wynosiły w dniu 31 grudnia 1914 roku 17.960,866.376 koron z jednorocznem oprocentowaniem w sumie 700,617.821 koron.

Dane powyższe wzięte zostały z publikacyi urzędowej »Nachweisung der Staatshulden-Kontroll-Komision des Reichsrates über den Stand der Staatschulden am 31. Dezember 1914. Zahl 483/15«.

KRONIKA.

Kraków, 22 listopada.

Dzień polski w Kościele katolickim. Wczoraj w całym świecie katolickim odprawiono we wszystkich kościołach modły na intencyę Polski, oraz urządzono składki na rzecz ofiar wojny w Polsce. Stało się to, jak donosiliśmy, wskutek listu Episkopatu polskiego do biskupów całego świata oraz poparcia ze strony Ojca św., Benedykta XV.

We wszystkich świątyniach krakowskich odbyły się też wczoraj nabożeństwa błagalne, podczas których odczytano z kazalnic list biskupów polskich do całego świata katolickiego.

Uroczysta inauguracya kursu ekonomiczno-handlowego N. K. N. w Krakowie dla superarbitrowanych legionistów odbyła się wczoraj w południe w górnej sali „Sokoła' przy udziale przybyłych gości oraz legionistów. Zebranie zagaił imieniem N. K. N. poseł Srokowski, podnosząc, iż N. K. N. chętnie także podejmuje pracę, mającą na celu umożliwić byt tym legionistom, którzy wrócili z rowów strzeleckich. Należy ich przygotować i przysposobić do pracy organicznej, do odbudowy ojczyzny; do pracy tej jednak trzeba posiadać pewne wiadomości. N. K. N. zainicyował kursa ekonomiczno-handlowe. Spadek wojny bowiem między innemi zawierać będzie cały szereg ważnych gospodarczych zadań. By je spełnić, należy się jąć przedewszystkiem ekonomicznej, twórczej pracy, należy sposobić do niej tych, którym siły fizyczne na to wystarczają. Nowej instytucyi życzył poseł Srokowski imieniem N. K. N., by przyniosła najlepsze owoce.

Wiceprezydent dr Bandrowski witał zebranie imieniem prezydyum miasta Krakowa oraz imieniem Naczelnego Komitetu Opieki nad legionistami. W Krakowie narodziła się idea Legionów, tutaj zaczęło się wielkie dzieło czynu w tej wojnie, to też prezydyum miasta śledzi bacznie to wszystko, co ma służyć ofiarnikom tej idei, legionistom polskim.

Wiceprezydent dr Bandrowski podziękował następnie reprezentantom N. K. N., że komitet ten podjął się także i pracy, którą mógł śmiało innym pozostawić, oraz złożył życzenia inicyatorom i organizatorom kursu.

Prezes instytutu ekonomicznego N. K. N., prof. dr Adam Krzyżanowski, dziękował przedewszystkiem profesorom Akademii handlowej, którzy głównie umożliwili powstanie kursu, następnie prezydyum sądu krajowego w Krakowie za przyrzeczenie, iż zatrudni w kancelaryach sądowych absolwentów tego kursu, wreszcie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania wykładów. Wreszcie p. dr Krzyżanowski podziękował także i przyszłym uczniom t. j. legionistom, do których przemawiać jest zaszczytem dla wykładającego.

Kierownik kursu, dr Biegeleisen, podniósł, iż zorganizowane kursa mają więcej praktyczny charakter, gdyż umożliwiają superarbitrowanym legionistom zająć posady publiczne i prywatne, oraz zapewniają im przyszłość spokojną i pewną w pracy zawodowej. W pierwszym rzędzie rozchodzi się o dostarczenie kwalifikowanych sił roboczych dla polskiego rolnictwa i polskiego przemysłu. Absolwenci winni być później awangardą pracowników w przemyśle i handlu polskim, tak jak na froncie byli awangardą armii.

Nauka na kursie rozpocznie się w najbliższy czwartek o godzinie 10 przed południem. Poprzedzi ją nabożeństwo o godzinie 8½ rano. Dotąd na kursa zapisało się około 50 kandydatów.

Powrót tułaczy krakowskich. Jak słychać, pierwsza grupa tułaczy krakowskich z baraków choceńskich w Czechach ma przybyć do Krakowa we wtorek przed południem. Osobny pociąg, który zatrzyma się na dworcu towarowym, przywiezie około 1.000 ludzi. Część tułaczy uda się do swoich domów, reszta zaś znajdzie chwilowy przytułek w schroniskach miejskich, w tym celu przez komitet ewakuacyjny zorganizowanych lub wynajętych. Organizacye, zajmujące się na gruncie krakowskim opieką tułaczy, poczyniły szczegółowe przygotowania na ich przyjęcie, oraz rozdzieliły między sobą pracę.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego w Krakowie komunikują: We wtorek dnia 23 b. m. o g. 6 wiecz. w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego Nr 35, I piętro, wygłosi p. dr Stanisław Gołąb, sekretarz prokuratoryi skarbu, odczyt na temat: „Prawo słuszne wobec niektórych zagadnień dzisiejszej doby“. Prelegent omówi kwestye czynszów, pretensyj z tytułu najmu usług, oraz świadczeń wojennych w związku z przepisami konwencyi haskiej. Na odczyt ten zaprasza wydział także i te osoby, które nie są członkami Towarzystwa, a interesują się powyższym tematem.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę dnia 24 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się naukowe posiedzenie krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 4. Przedmiotem posiedzenia będzie wykład dra Blasberga: »Dodatnia kultura i aglutynacya przy gruźlicy prosówkowej«. Profesor dr Piltz będzie okazywał chorych z kliniki psychiatrycznej, i wreszcie dr Rosenhauch wypowie referat »O postrzałach oczodołu« z demonstracyami płyt Roentgena, preparatów i chorych.

Z Uniwersytetu Ludowego. Tak, jak i w roku ubiegłym, urządza Uniwersytet Ludowy szereg wykładów o tematach, związanych z chwilą obecną. Wykłady wygłoszą: Dnia 24 listopada: profesor dr Raciborski: »Przystosowanie i postęp«; 24 b. m.: dr Stanisław Zathey: »O wartości cierpienia«; 27 b. m.: H. D'Abancourt: »Polak w przededniu Zjednoczonej Polski«; 28 b. m.: H. Radlińska: »Powstanie listopadowe«; 29 b. m.: dr St. Zathey: »O wartości ofiary«; 30 b. m.: dr M. Szerer: »Jednostka a społeczność w czasie wojny«; 1 grudnia: K. Czapiński: »Kryzys w socyaliźmie współczesnym«; 2 i 3 grudnia: H. Radlińska: »Z dziejów podziemnej pracy w Polsce«; 5 grudnia: dr St. Zathey: »O wartości człowieka«.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 3 lutego 1916 roku. Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnosić przez odnośną c. k. Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 20 stycznia 1916 roku.

Kronika lwowska.

Losy prezydenta Rutowskiego. W podanem przez wiedeńską »Zeit« opowiadaniu uwolnionego zakładnika czerniowieckiego burmistrza dra Weisselberga znajdujemy także krótką wzmiankę o prezydencie Rutowskim.

»Podczas mego pobytu w więzieniu w Petersburgu — mówił dr Weisselberg — dowiedziałem się, że w takiem samem więzieniu był internowany przez dni kilka także prezydent miasta Lwowa dr Rutowski. Wypuszczono go wszakże z więzienia przed naszem przybyciem, a o dalszych jego losach nic nie wiem«.

Dochód z »Dnia Rutowskiego«. »Komitet imienia Tadeusza Rutowskiego« podaje do wiadomości, że dochód, uzyskany z uroczystego wieczoru, urządzonego w »Dniu Rutowskiego«, wyniósł ogółem kwotę 3.733 K 50 h, na co złożyły się następujące pozycye: Sprzedaż biletów 3.301 K 40 h, sprzedaż programów 314 K 70 h i naddatki 117 K 40 h. Ponieważ koszta urządzenia wieczoru wynosiły 1.260 K, przeto czysty dochód wyraża się w kwocie 2.473 K 50 h. Kwota ta wpłynęła do Funduszu pomocy narodowej imienia Tadeusza Rutowskiego.

Lwowska akademia weterynaryi uniwersytetowi i politechnice w Warszawie wysłała na uroczystość ich otwarcia następujący telegram: „W historycznej chwili otwarcia najwyższej Uczelni polskiej w naszej drogiej stolicy, składamy z radością hołd i życzenia pomyślności w pracy dla chwały Narodu. Grono Profesorów Akademii weterynaryi we Lwowie“.

Uroczystość 150-lecia sceny polskiej. 150-tą rocznicę sceny polskiej obchodził uroczyście w piątek teatr lwowski. Dokładnie przed 150 laty — dnia 19 listopada 1765 roku — w Warszawie, w t. zw. »operalni«, zbudowanej na rozkaz Augusta Mocnego w ogrodzie Saskim, aktorzy polscy z dyr. Sierkowskim i komikiem Karolem Świerzawskim na czele, zagrali na pierwszej publicznej scenie polskiej sztukę, napisaną na specyalne polecenie króla Stanisława Augusta przez »fligel-adjutanta« Buławy Wielkiej W. ks. Litewskiego, Józefa Bielawskiego, sztukę pod tytułem: »Natręci«, bogdaj że wzorowaną na Molièra »Les Fâcheux«. — Aktem tym scena w »operalni«, dotąd wyłącznie dworska, stała się pierwszą publiczną sceną polską. Ten początek umożliwił działalność następną Wojciecha Bogusławskiego, »ojca teatru polskiego«. Dla stałej sceny polskiej zaczęli tworzyć odtąd: Józef Bielawski, ks. Fr. Bohomolec, ks. Adam Czartoryski i przedewszystkiem najwybitniejszy ówczesny komedyopisarz Franciszek Zabłocki.

Tego właśnie przedstawienia, zapowiedzianego wówczas osobnym afiszem teatrowym, który głosił:

»Aktorowie Jego Królewskiej Mości komedjów polskich będą reprezentowali dnia 19 listopada »Natrętów«, komedją w 3 aktach z dwiema baletami« —

setną pięćdziesiątą rocznicę uczcił teatr lwowski w dniu 19 b. m. wystawieniem tej samej komedyi Bielawskiego »Natręci«. Jak stwierdzają pisma lwowskie, tłumnie zaległa publiczność salę teatru miejskiego we Lwowie, aby przyjrzeć się reprodukcyi przedstawienia z przed 150 laty w pierwszym teatrze publicznym w Polsce. — Zajmowała ją oczywiście przedewszystkiem historyczność widowiska, prolog, wygłoszony przez Thalię w osobie p. Siemaszkowej, oraz balety po akcie pierwszym i drugim, wskazujące na widowiskowe raczej, niż artystyczne intencye ówczesnego teatru.

Dla tej historyczności okazano w teatrze lwowskim wiele pietyzmu. Zarówno w wystawie, jak w grze aktorów, widoczna była staranność. Role, obsadzone przez najlepszych aktorów w lwowskim zespole, były na ogół poprawnie ujęte i wykonane.

Kronika warszawska.

Ruch pocztowy w Królestwie Polskiem. Dyrekcya poczt ogłasza: Na terenie Królestwa Polskiego, obsadzonym przez wojska austryacko-węgierskie, otwarte zostały dla ruchu prywatnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe i telegraficzne Lubartów i Nowo-Aleksandrya, oraz c. i k. etapowy urząd pocztowy Żarki. Dopuszczone są w urzędach pocztowych i telegraficznych Lubartów i Nowo-Aleksandrya: a) Przy nadawaniu: Karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (czasopisma), próbki towarowe, otwarte listy z podaną wartością, przekazy pocztowe, czeki Pocztowej Kasy oszczędności i telegramy; b) Przy doręczeniu: Karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma), próbki towarowe, pakiety bez podanej wartości do 5 klg., listy z podaną wartością, przekazy pocztowe i telegramy. — W urzędzie pocztowym Żarki: a) Przy nadawaniu: Karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (czasopisma) i próbki towarowe; b) Przy doręczeniu: Karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma), próbki towarowe i pakiety bez podanej wartości do 5 klg.

Milion dla komitetu obywatelskiego. Zarząd miejski Warszawy przeznaczył komitetowi obyw. sumę 1 miliona rubli jako kapitał obrotowy, który użyty być ma na kupno mąki, żywności, węgli i innych materyałów opałowych. Sumę tę wyznaczono z pięciomilionowej pożyczki miejskiej.

Echa uroczystości uniwersyteckich w Warszawie. Kanclerz Rzeszy, Bethmann Hollweg, przesłał, podług »Deutsche Warschauer Zeitung«, następujący telegram do generał-gubernatora v. Beselera:

»Waszej Ekscelencyi dziękuję najuprzejmiej za uwiadomienie telegraficzne o otwarciu uniwersytetu i politechniki w Warszawie. Oby temu dziełu kultury, chlubnemu dla imienia niemieckiego, wbrew wszystkim burzom wojennym, wśród których je otworzono, wiodło się dobrze i oby ono rozwijało się dzielnie«.

Na ręce rektorów uniwersytetu i politechniki w Warszawie nadchodzą w dalszym ciągu adresy i życzenia od rozmaitych instytucyj polskich. Pomiędzy innemi przesłały życzenia: uniwersytet lwowski i Towarzystwo czytelni ludowych w Poznaniu.

Dnia 16 b. m. odbyły się na uniwersytecie pierwsze wykłady. Pierwszą prelekcyę wygłosił profesor Adam Antoni Kryński na temat: »Język polski«. Na wykładzie tym było obecnych 22 słuchaczów. W tym samym dniu rozpoczęli swoje wykłady: profesor Koszembar Łyskowski i Józef Kallenbach, dnia następnego prof.: Handelsman i Wilhelm Paczkowski.

Politechnika warszawska. Na politechnice warszawskiej wykładać będą: 1) Profesor Ziemowit Arlitewicz: geometryę analityczną (3 godziny tygodniowo). 2) Profesor Juliusz Braun: chemię (6 godzin tygodniowo). 3) Profesor Maryan Grotowski: fizykę (4 godziny tygodniowo). 4) Profesor Henryk Korwin-Krukowski: technologię metali (2 godziny tygodniowo). 5) Profesor Jan Krassowski: matematykę (6 godzin tygodniowo). 6) Profesor Jan Lewiński: mineralogię (3 godziny tygodniowo). 7) Profesor Edmund Malinowski: botanikę (2 godziny tygodniowo). 8) Profesor Tadeusz Miłobędzki: repetitoryum z chemii (1 godz. tygodniowo). 9) Profesor Stanisław Patschke: maszynoznawstwo (2 godziny tygodniowo). 10) Profesor Julian Rudnicki: matematykę (6 godzin tygodniowo). 11) Profesor Zygmunt Straszewicz: geometryę wykreślną (12 godzin tygodniowo). 12) Profesor Ludwik Szperl: chemię (3 godziny tygodniowo). 13) Profesor Czesław Witoszyński: kreślenie techniczne (8 godzin tygodniowo). 14) Profesor Stefan Zientarski: technologię mechaniczną (2 godziny tygodniowo).

Na wydziale architektonicznym przy szkole sztuk pięknych wykładać będą: 1) Profesor Henryk Czopowski: matematykę i mechanikę teoretyczną. 2) Profesor Apoloniusz Nieniewski: geometryę wykreślną. 3) Profesor Józef Holewiński: wytrzymałość materyałów. 4) Profesor Czesław Domaniewski: budownictwo. 5) Profesor Józef Dziekoński: historyę architektury. 6) Profesor Kazimierz Skórewicz: historyę architektury w Polsce. 7) Profesor Karol Jankowski: zasady projektowania. 8) Profesor Rudolf Świerczyński: projektowanie pierwsze. 9) Profesor Tadeusz Tołwiński: projektowanie drugie. 10) Profesor Zygmunt Kamiński: rysunki. 11) Profesor Edward Wittig: modelowanie. 12) Asystent Tadeusz Szanior. 13) Asystent Tadeusz Zieliński.

Wyroki sądów polowych. „Deutsche Warsch. Ztg.“ donosi: Wyrokiem sądu polowego w Warszawie skazano na śmierć Antoniego Kozickiego za szpiegostwo przeciw armii niemieckiej, Eugeniusza Tomaszewskiego, Wincentego Tomaszewskiego, Aleksandra Tomaszewskiego za noszenie broni podczas napadu. Wyrok wykonano 18 listopada.

Ze świata.

Nie będzie kongresu pokojowego. Do pism tutejszych donoszą z Zurychu: „Züricher Neueste Nachrichten“ zamieszczają następującą informacyę: Ci, którzy sądzą, że obecna wojna wszechświatowa skończy się ogólnym kongresem i dlatego przygotowują na ten kongres rozmaite memoryały, doznają wielkiego rozczarowania. Rządy państw centralnych nie zgodzą się na żaden kongres. Sytuacya obecna jest zupełnie inną, niż przed stu laty. Obecnie nie będzie szło o rozdział Europy lub o zachowanie tak zwanej równowagi mocarstw. — W razie kongresu, musianoby nadto dopuścić przedstawiciela Stanów Zjednoczonych i Japonii. Tymczasem Niemcy nie życzą sobie stanowczo, by do spraw europejskich mieszało się jakieś państwo amerykańskie lub azyatyckie. Dyplomacya niemiecka pragnie zresztą paktować z każdym przeciwnikiem osobno. W szczególności pragną Niemcy stosunek swój do Rosyi załatwić bez pośrednictwa. Podobną wyłączność dyplomacya niemiecka zachowuje dla Austro-Węgier przy układaniu się z Włochami. Tylko w ten sposób, dzięki układom z każdym przeciwnikiem z osobna, dyplomacya niemiecka i austryacka zabezpieczą się przed możnością przegłosowania ich, co byłoby nieuchronnem, gdyby obie grupy wojujące zebrały się na jakiś wspólny kongres.

Statystyka analfabetów w armiach. Podług zestawień Roberta Schmidta w czasopiśmie „Sozialistische Monatshefte“, zachodzi w armiach, występujących na widowni europejskiej wojny — następujący stosunek analfabetów: Na 2.000 żołnierzy przypada analfabetów: w armii rosyjskiej — 1.324, serbskiej — 868, włoskiej — 612, austryacko-węgierskiej — 440, belgijskiej — 184, francuskiej — 60, angielskiej — 6, niemieckiej — 1.

Odznaczenia. Podpułkownik Emanuel Hohenauer otrzymał order żelaznej korony III. klasy z dekoracyą wojenną za waleczne i skuteczne działanie wobec nieprzyjaciela. — Podpułkownik Hohenauer cały czas swej 35-letniej służby wojskowej przebył w Galicyi, po większej części we Lwowie, następnie w Krakowie i Stanisławowie, znany i ceniony w szerokich kołach towarzystwa polskiego. Odznaczenie jego dotyczy również 33 p. obrony krajowej, którego był komendantem, pułku jego miasta rodzinnego Stryja. Pułk ten otrzymał w czasie jego komendy liczne pochwały władz najwyższych.

»Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz zezwolił przyjąć i nosić generał-majorowi Józefowi Pomiankowskiemu ottomański złoty medal Liakat, podpułkownikowi sztabu generalnego Stanisławowi Hallenburg Hallerowi krzyż oficerski bawarskiego wojskowego orderu zasługi z mieczami, a praktykantowi aptekarskiemu obrony krajowej Józefowi Koperskiemu krzyż kawalerski II. klasy sasko-ernestyńskiego orderu domowego.

Zmarli.

Z Bobrownickich Ludwika 1º v. Lenkiewiczowa 2º v. Kaczkowska, wdowa po adwokacie, umarła w Tarnowie w 82 r. życia. Pogrzeb odbył się 21 b. m.

— »Lud«. Redakcya kwartalnika etnograficznego »Lud« uprasza wszystkich prenumeratorów i członków Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie o podanie swego obecnego dokładnego adresu, gdyż tylko w ten sposób będzie możliwe punktualne i rychłe doręczenie ostatniego rocznika wspomnianego pisma (t. XIX.). — Redakcya prosi też usilnie o możliwie jak najrychlejsze wyrównanie zaległej prenumeraty i wkładek, gdyż brak środków materyalnych utrudnia wydawnictwo dalszych zeszytów. — Wszelkie pisma i pieniądze należy adresować: Dr Adam Fischer, redaktor »Ludu«, Lwów, Ossolineum.

Repertoar teatru miejskiego.

Poniedziałek 22 listopada: „Komedya omyłek“.

Lista strat Legionów polskich.

„Goniec Polowy Legionów“ podaje następującą listę strat Legionów, obejmującą straty wszystkich trzech brygad Legionów polskich, po dzień 3 października b. r.:

(Ciąg dalszy).

5 pułk piechoty.

Zabici:

Legioniści: Bauer Stanisław, Chyjek Stanisław, Cząstka Stanisław, Grochowski Franciszek, Jakubowicz Dawid, Karcz Andrzej, Kasprzyk Jan, Kowalik Stanisław, Kubielas Józef, Lelitowski Jan, Łuszer Stanisław, Malarz Szymon, Mioduszewski Edward, Nawrocki Mieczysław, Rösler Jan, Ryż Bronisław, Satkowski Walery, Sordel Franciszek, Swierszcz Jan, Świątek Jan, Wydra Leopold.

Ranni:

Legioniści: Adamaszek Józef, Andrasz Kazimierz, Bąk Maryan, Bąk Władysław, Biel Józef, Bogucki Mieczysław, Borkowski Stanisław, Brzęk Antoni, Cade Roman, Chałgasiewicz Tadeusz, Chrostowski Michał, Chynck Franciszek, Chyżyński Mieczysław, Cichoń Rudolf, Ciepielowski Władysław, Coller Leon, Czachowski Kazimierz, Czapkiewicz Władysław, Czop Franciszek, Czulak Alojzy, Dąbkowski Zygmunt, Dąbrowski Teofil, Dec Józef, Dobrowolski Czesław, Dobrowolski Władysław, Drzewicki Adam, Dulęba Czesław, Dwornik Piotr, Dziadecki Adolf, Dziębur Stanisław, Dziurzyński Tadeusz, Eske Edmund, Fajkis Jan, Filipczak August, Gagatek Piotr, Gatka Eugeniusz, Ganera Józef, Gatlewicz Bronisław, Gawlicki Władysław, Gawlik Józef, Gąsior Juliusz, Gądek Stanisław, Grela Wincenty, Grochoł Karol, Grzybowski Maryan, Guzik Antoni, Gwóźdź Stanisław, Haas Maryan, Harry Józef, Hollender Tadeusz, Honorski Jan, Jabłczuga Stanisław, Jaga Wacław, Janda Leon, Jarosz Jan, Jedlecki Stanisław, Jędrzejowski Stefan, Juszczak Witold, Kalandyk Józef, Kmicic Ludwik, Kobiałka Jan, Kohut Franciszek, Kolbusz Franciszek, Kondracki Edward, Konwa Wojciech, Kostka Rudolf, Kowalski Walenty, Kozłowski Maryan, Kozłowski Roman, Kózka Franciszek, Krawiec Wojciech, Kubica Antoni, Kudaj Jan, Kwaśny Michał, Lisicki Roman, Liszka Jan, Łapczyński Ludwik, Łoboda Franciszek, Łoboz Józef, Łojka Jan, Machnik Walenty, Madejak Ludwik, Mańko Stanisław, Matuszczyk Franciszek, Micał Walenty, Michalik Julian, Mikociak Antoni, Mikuła Ignacy (O. K. M.), Milata Karol, Milczko Franciszek, Miziaczek Romuald, Możdżeń Walenty, Mrozek Stefan, Mrozowicz Piotr, Mruk Władysław, Niementowski Michał, Nitsche Klemens, Nocoń Władysław, Nowak Feliks, Olejnik Ludwik, Opałek Tadeusz, Opyt Antoni, Pabian Adam, Polkowski Józef, Piesowicz Karol, Pilichowski Michał, Poborski Roman, Polek Jan, Polkowski Józef, Popielnicki Feliks, Poznański Władysław, Próchnicki Józef, Pytlewski Julian (4 szw.), Radawiec Stanisław, Radziszewski Stanisław, Reich Samuel, Rogalski Stefan, Rosołowski Zdzisław, Różycki Wirginiusz, Rusin Michał, Rylko Antoni, Słodyczko Jan, Smolak Piotr, Śmiertelnik Jan, Sobolski Stefan, Stefański Jakób, Sulim Jan, Szabłowski Józef, Szybowicz Jan, Tankowski Wojciech, Tarnawski Mieczysław, Tyrka Stanisław, Wendorf Stefan, Widliński Jan, Wieczorek Władysław, Wiśniewski Antoni, Wójtowicz Ludwik, Wojtuń Franciszek, Zdziernicki Tadeusz, Zodzia Feliks.

6 pułk piechoty.

Zabici:

Chorąży: Wolski Wiktor, aspirant oficerski: Godlewski Władysław, Jabłoński Adam.

Legioniści: Barski Władysław, Biegus Józef, Duński Wasyl, Książkiewicz Feliks, Matusiński Piotr, Meisner Władysław, Nowak Józef, Pfeifer Gustaw, Ruchlewicz Michał, Rumun Kazimierz, Salwach Kazimierz.

Ranni:

Chorąży: Strózik Tomasz.

Legioniści: Anderlo Augustyn, Bernacki Władysław, Bittner Władysław, Brożyński Kazimierz, Burghardt Adam, Cecół Antoni, Cwojdziński Antoni, Frankowski Ludwik, Formanek Jan, Fruksa Oswald, Gaczyński Józef, Gawroński Kazimierz, Górski Antoni, Hampel Adam, Hanke Eugeniusz, Jabłoński Antoni, Kamiński Jan, Kaszycki Stefan, Katz Markus, Kaźmierczak Jan, Kędzierski Tadeusz, Kielbusiewicz Taduesz, Kiempa Roman, Konrad Ryszard, Kosiński Stanisław, Kułakowski Jan, Kwieciński óugeniusz, Libert Feliks, Lipart Jakób, Lubieński Józef, Landes Izaak, Łyczkiewicz Stefan, Marko Michał, Matusz Floryan, Milczanowski Jan, Mroczko Leon, Mucha Franciszek, Niedźwiecki Antoni, Nickrasz Remigiusz, Pitak Wojciech, Pietrzak Józef, Podłuski Józef, Prostak Andrzej, Sagan Walenty, Schmidt Jan, Sech Jan, Szajda Bolesław, Szymanowicz Piotr, Ulkowski, Antoni, Wadas Bronisław, Walor Stanisław, Wdowiczenko Ignacy, Więzik Jan, Wolf Natan, Woś Wojciech, Wronka Władysław, Wyderski Stefan, Ziemiański Józef.

(Dok. nast.)

Początek zob. w Nr 585, 586, 587 i 600 „Nowej Reformy“.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osmân.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Dotknięta ciężkim ciosem, opuszczam Kraków. Żegnam wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych i dziękuję im za okazywaną mi zawsze życzliwość.

Kraków, dnia 21 listopada 1915.

Albertowa Mendelsburgowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.